

Julita Orzelska

"Człowiek w poszukiwaniu sensu",
Viktor E. Frankl, Warszawa 2014 :
[recenzja]

Czasopismo Pedagogiczne/The Journal of Pedagogy nr 1-2, 471-484

2015-2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Julita Orzelska

Uniwersytet Szczeciński

Recenzja: Viktor E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, tłumaczenie: Aleksandra Wolnicka, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 223

Lektura Viktora E. Frankla – współczesnego, nieżyjącego już twórcy trzeciej wiedeńskiej szkoły psychoterapii (po psychoanalizie Freuda i psychologii indywidualnej Adlera) – pt. *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, w dobie narastającej pustki egzystencjalnej społeczeństwa i dostrzegalnej agonii znaczących dla człowieka aktów działania, przywraca nadzieję na (od)budowę życia wartościowego, proponując (za)dbanie o właściwy jego sens. To książka ważna i warta studiowania, bowiem tok narracji prowadzony przez znanego, wiedeńskiego profesora neurologii i psychiatrii, to nie tylko mądre i głębokie przemyślenia dotyczące terapeutycznego znaczenia sensu w życiu każdego człowieka, ale to również hołd złożony humanizmowi ludzi i przejmujące upomnienie o jego kultywowanie.

Autor, który pochyła się nad najważniejszymi kwestiami ludzkiej egzystencji znany jest już polskiemu czytelnikowi z dostępnych na rynku wydawniczym tłumaczeń dostępnych dzieł. Warto tu wymienić następujące pozycje Viktora E. Frankla: *Psycholog w obozie koncentracyjnym* (tłumaczenie Stefania Górską, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1962); *Nieuświadomiony Bóg* (tłumaczenie Bohdan Chwedeńczuk, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1978); *Psychoterapia dla każdego* (tłumaczenie Edmund Misiołek, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1978); *Homo patiens* (tłumaczenie Roman Czernecki, Józef Morawski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa

1998); *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii* (tłumaczenie Aleksandra Wolnicka, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2010); *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu* (tłumaczenie Aleksandra Wolnicka, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014),

Pozycja *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, która otwiera przestrzeń egzystencjalną człowieka na znaczenie sensu, to w istocie głębokie, pełne refleksji spojrzenie na życie, stanowiące niejako zaproszenie do współmyślenia, któremu dzięki przekonującej narracji nie sposób się oprzeć. Wszechobecna komercjalizacja życia społecznego – dowodzi Autor – domagająca się natychmiastowego zaspokojenia w szybkim tempie ujawnianych kolejnych potrzeb, w istocie zakłóca równowagę egzystencjalną człowieka, która upomina się o coś więcej, niżeli spełnienie „obietnicy chwili”. Pochwała owej chwili, zmieniającej się niczym kolorowe szkielek w kalejdoskopie, *de facto* unieważnia odpowiedzialne zwrócenie się ku życiu, wymagające poczucia znaczących doświadczeń i nierzadko skazuje człowieka na doświadczanie rozpaczki egzystencjalnej, która syci się poczuciem nieopanowanego bezsensu. Współczesne społeczeństwo – pisze Frankl – „charakteryzuje pogoń za sukcesem; na powszechne uwielbienie zasługują w nim ci, którzy cieszą się powodzeniem i szczęściem (...) Wartość wszystkich innych, którzy nie spełniają powyższych kryteriów, jest praktycznie ignorowana – w ten sposób zaciera się decydująca różnica między byciem człowiekiem wartościowym w sensie godności, a byciem wartościowym w sensie użyteczności” (Frankl, 2014, s. 219). Dlatego Autor uwypukla koncepcję „woli sensu”, która stanowi podstawową „motywację w życiu człowieka, a nie jedynie wtórną racjonalizację instynktownych popędów” (s. 151), określając jej biegunowe przeciwieństwo w postaci „wyuczonego poczucia bezsensu” (s. 220), afirmującego nihilizm. Szczególnie znaczące w promowanej przez Frankla logoterapii jest „wzięcie na siebie odpowiedzialności za życie” (s. 125), które pozwoli uświadomić człowiekowi dla-czego żyje, co zgodnie z myślą Nietzschego „umniejszy troskę o to, jak żyje”

(s. 124, 128). Myśli Autora – ujęte na kartach książki – w sposób niezwykle sugestywny „przemawiają” do czytelnika, bowiem prezentowana koncepcja logoterapii, stanowiąca w istocie proponowaną filozofię życia, jest wynikiem autentycznych, osobistych doświadczeń twórcy, stanowiących naukowe jej podwaliny. Mogę tu również zaryzykować twierdzenie, iż samo „spotkanie” z niekwestionowanym, wybitnym dziełem Autora jest niemalże jak auto–biblio–logoterapia, która uwalnia uważnego czytelnika od przywiązania do bezrefleksyjnego przeżywania życia, pozwalając – poprzez wysiłek zaangażowania w „odczyt” narracji – odkryć dla siebie sens w przestrzeni cudzej myśli.

Książka Viktora Frankla pt. *Człowiek w poszukiwaniu sensu* składa się z dwóch niezależnych od siebie części: Przedmowy autorstwa psychologa amerykańskiego Gordona W. Allporta, Przedmowy Autora dzieła oraz Postscriptum 1984 (pt. Obrona *tragicznego optymizmu*). Pierwsza część (pt. *Moje przeżycia w obozie koncentracyjnym*) – prezentująca zgodnie z tytułem, opis doświadczeń i przeżyć Autora z pobytu w niemieckich obozach koncentracyjnych (między innymi w Auschwitz i Dachau), stanowi jednocześnie próbę uświadomienia czytelnikowi, że „życie ma sens w każdych okolicznościach, nawet tych najbardziej nieludzkich, a człowiek ma zawsze wolność wyboru własnego stanowiska w obliczu konkretnych okoliczności” (s. 16). Głęboko poruszająca analiza zmagania człowieka o wolę przetrwania, w obliczu doświadczeń granicznych uczy, że skrajnie trudne położenie można „przekuć w duchowe triumfy” (s. 118), albowiem nie podejmując wyzwania, można jedynie „wegetować” albo umrzeć. Specyfika ludzkiej natury – jak podkreśla Frankl (s. 119), polega na tym, że „umiemy żyć tylko wtedy, gdy patrzymy w przyszłość”, a rezygnując z walki o siebie „popadamy w fizyczną i psychiczną ruinę” (s. 121). Część druga książki – *Podstawy logoterapii* – uzupełnia teoretycznym odniesieniem założenia, jakie czytelnik może „wyczytać” z części pierwszej, o charakterze autobiograficznym.

Propozycja logoterapii, jaką prezentuje na kartach dzieła Viktor Frankl, wpisuje się w horyzont myślenia o człowieku w perspektywie egzystencjalnej, gdzie „wola poszukiwania sensu” – jak przekonuje Autor – zaświadcza o trosce o życie, rozumianej jako umiejętność nadawania mu znaczeń, w obliczu również zdarzeń o charakterze traumatycznym. Autor podkreśla dobitnie, iż „logoterapia zajmuje się przede wszystkim potencjalnym sensem ukrytym i stale obecnym w każdej sytuacji, z jaką człowiekowi przychodzi się zmierzyć” (s. 209). Uwypuklenie wagi logoterapii wynika z oceny kondycji życia obecnego społeczeństwa, zdominowanego przez pogoń za cudzymi ideami, pragnieniami czy gustami, rozpaczliwie chwytającego się „tysięcznych przebłysków pozornej jasności”, nieudolnie mylonych ze szczęściem. Dzisiejsze społeczeństwo, jak stwierdza Frankl „ma co prawda za co żyć, ale nie ma po co żyć – ma środki, ale nie ma sensu” (s. 205). Szczególnie znaczące dla Autora jest podkreślenie, iż „egzystencjalna pustka to w dwudziestym wieku zjawisko powszechne” (s. 160), charakteryzujące się „poczuciem wewnętrznej próżni i braku sensu” (s. 207), niosącej skutki w postaci tzw. „masowej trójcy neurotycznej”¹, na którą składają się depresja, uzależnienie oraz agresja. Rzecz jasna, że w obecnych realiach, u progu dwudziestego pierwszego wieku, słowa Frankla brzmią równie aktualnie, wręcz przejmująco i złowróżbnie niemalże dla kondycji obecnego człowieka. Jednocześnie Autor wskazuje na coraz powszechniejsze, wynikające z egzystencjalnej pustki, paradoksalne zjawisko tzw. „rozpaczy pomimo sukcesu” (Frankl, 2010, s. 103). Jak zatem żyć, skoro niemożliwością jest podanie ogólnej definicji sensu życia, „a żaden człowiek i żaden ludzki los nie może być porównywany z innym człowiekiem i innym losem” (Frankl, 2014, s. 125). Formułowanie pytania o sens

¹ Szczegółową analizę składników „masowej trójcy neurotycznej” podejmuje Autor w książce pt. *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu* (por. V.E. Frankl, przekł. A. Wolnicka, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014).

życia przypomina „pytanie Mistrza szachowego: Mistrzu czy możesz mi zdradzić, które posunięcie jest najbardziej skuteczne?” (s. 164). Tak jak w szachach – przekonuje Frankl – nie istnieje coś takiego jak najlepszy ruch w ogóle, w oderwaniu od konkretnej sytuacji, tak i „w ludzkiej egzystencji nie należy poszukiwać jakiegoś abstrakcyjnego sensu” (s. 164). Każdy człowiek powinien sobie uświadomić, iż on sam jest adresatem tego pytania i nikt nie przeżyje za niego jego życia, jak również nie dostanie drugiej szansy, by je powtórzyć. Dlatego Autor upomina się o szczególną troskę o wymiar odpowiedzialności w (prze)życiu własnej egzystencji, której naczelną wartością jest cel, określany jako „znacząca perspektywa”. To – jak podkreśla – „kategoryczny imperatyw logoterapii” (s. 165). „Życie bowiem każdemu z nas stawia pytania, a jedynym sposobem, by mu odpowiedzieć, jest odpowiadać za swoje życie, być za nie odpowiedzialnym” (s. 164). Wydaje się, że jest to jedna z głównych tez książki Viktora Frankla pt. *Człowiek w poszukiwaniu sensu*. O ile za naczelną zasadę logoterapii uznać należy poczucie odpowiedzialności za własny los, szczególnie znaczenia owa odpowiedzialność nabiera, kiedy odniesiemy się do granicznych doświadczeń człowieka, wyznaczonych przez tzw. „tragiczną trójcę” (s. 201), na którą składają się aspekty ludzkiej egzystencji wyznaczane przez ból, winę i śmierć. Uważny czytelnik nie będzie miał wątpliwości, iż chodzi tutaj o wszelkiego rodzaju traumatyczne, skrajne doświadczenia, które los człowieka wystawiają na próbę, kiedy musi on stawić czoła przeznaczeniu. Biegu zdarzeń, wynikających z prawa losu czy zewnętrznych ograniczeń, nie jesteśmy w stanie zmienić. Każdy rozumny człowiek to wie. Ale słabość człowieka – zdaniem Frankla – polega na tym, iż zbyt łatwo ulega swojej niezdolności sytuacyjnej do radzenia sobie z troską o wartość życia, również w obliczu cierpienia. Skrajnie trudne położenie – przekonuje Autor (s. 117) „może być okazją do duchowego rozwoju” i należy je potraktować jako egzamin z zaangażowania w kreślenie przyszłości swojego bytu. Ów paradoksalny

postulat możliwości odnalezienia sensu w sytuacji przekraczającej człowieka, w trosce o własną egzystencję, można uznać za kluczowe przesłanie twórcy logoterapii. „Gdy znajdziemy się w beznadziejnej sytuacji, twarzą twarz z przeznaczeniem, którego nie sposób zmienić, jedyne, co możemy wówczas zrobić, to być świadkami czegoś wyjątkowego, do czego zdolny jest tylko człowiek, a mianowicie przemiany osobistej tragedii w triumf ludzkiego ducha, upadku w zwycięstwo” (s. 169). To odkrycie Frankla (prezentowane również w jego innym dziele pt. *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii* (Frankl, 2010) uwypukla jednocześnie dwoistość oblicza tragedii dotyczących ludzi, które stanowią nie tylko zagrożenie, ale i szansę w odniesieniu do bytu jednostkowego, ale również – w perspektywie globalnej – dla ludzkości. Frankl, przy swoim niezwykłym wyczuleniu na człowieka i świadomości nieuchwytności przemijalności losu, upomina każdego czytelnika: „żyj tak, jakbyś żył po raz drugi i jakbyś za pierwszym razem postąpił równie niewłaściwie, jak zamierzasz postąpić teraz” (Frankl, 2014, s. 165, 217–218). Można odczytać tutaj nawiązanie do jednego z elementów „tragicznej trójcy”, gdzie śmierć odniesiona jest również do życia, uczulając, iż każda chwila w swej istocie niepowtarzalna, umiera, w znaczeniu – nie powraca. Nie ma dwóch takich samych chwil i dwóch takich samych decyzji, ponieważ każdą okoliczność określają zmienne sytuacyjne. Zatem Frankl daje też nadzieję człowiekowi, przekonując, że przeszłość co prawda odzwierciedla się w terażniejszości, ale ostatecznie na przyszłość „pracuje” właśnie terażniejszość, co oznacza, że troszcząc się o nią możemy (z) zredukować oblicze przeszłości, a bynajmniej osłabić jej znaczenie. Wyzwanie jakie stawia przed człowiekiem Frankl, by w pełni, znacząco wykorzystać szansę „obiecanej” przez każdy moment życia, to logoterapeutyczny imperatyw prezentowanej koncepcji.

Autor dowodzi, iż w zmiennej rzeczywistości i różnych okolicznościach życia, sens egzystencji również ulega przemianom, lecz nigdy nie przestaje istnieć. Zgodnie z założeniami logoterapii „sens życia

można odkryć na trzy sposoby: (1) poprzez twórczą pracę i działanie, (2) poprzez doświadczanie czegoś lub kontakt z innym człowiekiem, (3) poprzez to, jak znosimy nieuniknione cierpienie” (s. 167). O ile dwa pierwsze sposoby nie wzbudzają wątpliwości czytelnika, o tyle trzeci – może prowokować niejasne kontrowersje, zwłaszcza, iż Frankl jednocześnie podkreśla, iż „cierpienie w żaden sposób nie jest konieczne, aby móc odnaleźć sens” (s. 170). Jednak, co ważne – przekonuje Autor – „doświadczenie sensu jest możliwe mimo cierpienia” (s. 170), a cierpienie w „w pewnym sensie przestaje być cierpieniem, w chwili, gdy nada mu się sens, choćby sens ofiary” (s. 170). Zmiana nastawienia do swego nieodwracalnego przeznaczenia, przywraca odwagę w przyjęciu wyzwania życia, które w ten sposób weryfikuje hierarchię znaczeń, odsłaniając przed człowiekiem inne przestrzenie przeżyć, które decydują o jego przetrwaniu. Porównując życie do skarbcza, Frankl dowodzi, że o jego wartości decydują nie tylko konkretne dokonania, również nie tylko doświadczenia piękna i euforycznej radości, ale także i cierpienia, nad którymi godnie się pochyliliśmy, a które nie–rzadko odsłoniły nam potencjały, unaoczniając swoje znaczenie, niczym „ślad stopy na piasku czasu” (s. 179).

Autor książki *Człowiek w poszukiwaniu sensu* nie zaprzecza, że w odnajdywaniu w sobie woli sensu, niekiedy niezbędna jest osoba terapeuty, który pomoże w (re)interpretacji znaczeń, odsłaniając przed osobą niezauważalne przez nią aspekty doświadczeń i nadając im – pośrednio – odmienną perspektywę percepcji, pozwalającą na zmianę kierunku zaangażowania. Nawiązując do teorii motywacji, stanowiącej podstawy propagowanej logoterapii, Frankl wskazuje na dwa patogeniczne zjawiska, mianowicie: hiperintencję i hiperrefleksję, uczulając, że wszelka spontaniczna aktywność człowieka, ulega paraliżowi, jeżeli uczyni się z niej przedmiot nadmiernego skupienia. Odnosząc się przy tym do dominujących we współczesnym życiu celów i dążeń człowieka, zwraca się do każdego, uważnie śledzącego jego tok myśli czytelnika, następującymi słowami:

„nie gońcie za sukcesem – im bardziej ku niemu dążycie, czyniąc z niego swój jedyny cel, tym częściej on was omija. Do sukcesu bowiem, tak jak do szczęścia, nie można dążyć; musi on z czegoś wynikać i występuje jedynie jako niezamierzony rezultat naszego zaangażowania w dzieło większe i ważniejsze od nas samych lub efekt uboczny całkowitego oddania się drugiemu człowiekowi. Szczęście po prostu musi samo do nas przyjść i to samo dotyczy sukcesu: sukces «przydarza się» nam, kiedy o niego nie zabiegamy. Trzeba słuchać tego, co nam podpowiada sumienie [...]» (s. 17).

Filozofia życia, u podstaw której leży wola sensu, jako główna motywacja ludzkich dążeń, uwypukla możliwości człowieka do decydowania o własnej egzystencji, zgodnie z zasadą, że *„im bardziej zapominamy o sobie – oddając się sprawie, której pragniemy służyć, bądź też osobie, która pragniemy kochać – tym głębsze jest nasze człowieczeństwo i tym bardziej urzeczywistniamy swój potencjał. (...) Im bardziej dążymy do samourzeczywistnienia, tym bardziej się od niego oddalamy. Innymi słowy, samourzeczywistnienie możliwe jest wyłącznie jako efekt uboczny samotranscendencji”* (s. 167). Wola sensu unieważnia zatem wolę przyjemności, traktując ją jako efekt uboczny działań ludzkich, który nie może być celem samym w sobie. Frankl dowodzi, iż jedną z cech natury ludzkiej jest umiejętność wznoszenia się ponad zewnętrzne uwarunkowania i sięgania poza nie. *„Człowiek jest w stanie zmieniać świat na lepsze, tylko wtedy, gdy jest to możliwe, może natomiast zmieniać siebie na lepsze zawsze, gdy tylko jest to konieczne”* (s. 193). To jedna z ważniejszych „prawd” logoterapii, które objawia nam Autor, cechujący się w istocie swoistym „tragicznym optymizmem” (s. 201). Podążając za myślą Frankla, czytelnik uświadamia sobie, że na przekór „tragicznej trójcy” należy być optymistą i mimo wszystko mówić życiu „tak”, dbając o zachowanie potencjalnego sensu w obliczu doświadczanych, tragicznych aspektów egzystencji, pamiętając, że życie ma wartość niezależnie od prze-

mujących okoliczności. To człowiek odpowiedzialny jest za przyjętą perspektywę „bycia”, decydując o przegranej bądź zwycięstwie na ścieżkach wędrowni zwanej egzystencją.

Waga odkrycia logoterapii Viktora Frankla ma niezwykle znaczenie dla każdego człowieka, w trosce o jednostkowy sens, z myślą jednocześnie o kondycji społeczeństwa, afirmując godność i odpowiedzialność. Jednocześnie jej wartościowe idee zaczynają przenikać – co istotne – do polskiej pedagogiki², chociaż jak wiadomo nie bez wcześniej unaocznionej krytyki i uchybień interpretacyjnych, wpisanych w lektury psychologiczne. Zauważyć należy, że Kazimierz Obuchowski dokonania logoterapii Frankla włączył do swoich analiz podręcznikowych dopiero w roku 1983³, podczas, gdy wcześniejsze wydania jego *Psychologii dążeń ludzkich*, mimo podjętych analiz na temat „potrzeby sensu”, nawiązań do Frankla nie zawierały. Zараzem, mimo wcześniejszego uwypuklenia znaczenia odkryć Frankla, w książce z roku 1995⁴ odczytać możemy u Obuchowskiego pogłę-

² Warto tu wskazać ważne analizy, wykorzystujące podejście V.E. Frankla (por. T. Borowska, *Pedagogia ograniczeń ludzkiej egzystencji*, Wydawnictwo IBE, Warszawa 1998 oraz J. Michalski, *Sens życia a pedagogika. Impulsy myśli Viktora E. Frankla*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011).

³ Por. K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, wyd. IV zmienione i rozszerzone, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983. Autor, na kartach książki, podkreśla, iż „nie sposób pominąć idei Viktora E. Frankla, który w Polsce mniej znany [początek lat 80. – J.O.], zyskał sobie znaczną popularność w innych krajach właśnie za poglądy, że sens życia jest niezbędnym warunkiem normalnego funkcjonowania człowieka, gdyż cała egzystencja ludzka podporządkowana jest idei sensu” (s. 231). Jednocześnie ukazując wybrane wątki koncepcji Frankla, wskazuje na bliskość w myśleniu z twórcą logoterapii „ze względu na ocenę roli życia w funkcjonowaniu jednostki”, nawiązując przy tym do analizy prezentowanej we własnej książce (por. ibidem, s. 233).

⁴ Por. K. Obuchowski, *Przez galaktykę potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1995. Nieuprawniona jest interpretacja koncepcji Frankla, wskazująca, iż „redukuje człowieka jako istotę, gdyż

bioną krytykę koncepcji, w której – jeśli poddamy ją szczegółowej analizie, odkryć możemy nie dość rzetelne przestudiowanie dzieł wybitnego logoterapeuty bądź jej mylne zrozumienie. Warto podkreślić, iż głębszą perspektywę interpretacyjną założeń koncepcji Frankla zaproponował Aleksander Nelicki (Nelicki, 1999, s. 121–136) unaoczniając węzłowy akcent twórcy logoterapii, wskazującego na „dialektyczny charakter” egzystencji, powiązany z tym, co wyraża „biegunowa struktura bytu”. Jednocześnie chciałabym tu uwypuklić, iż zdecydowanym kontynuatorem koncepcji logoterapeutycznej Frankla, który spośród polskich psychologów w najpełniejszy sposób wykorzystał jego myśli przewodnie, jest Kazimierz Popielski, współtwórca nurtu określanego jako noologoterapia, uznającego wielowymiarowość egzystencji w kreśleniu własnego bytu.

Idee, które z trudem torują sobie drogę w świadomości społecznej, stanowić mogą obszar niezwykle cennych impulsów i inspiracji, zwłaszcza w odniesieniu do wszelkich praktyk kształcenia, gdzie troska o znaczące bycie człowieka w świecie skazanym na nieustanne

nawet nie zostawia mu życia duchowego (...) a sens jednostki ludzkiej nie jest zawarty ani w koncepcji własnego życia, ani w dążeniach, ani w sposobie bycia” (por. s. 259). Uważny czytelnik dzieł Frankla dostrzeże braki w dogłębnym odczycie intencji Frankla przez Obuchowskiego, bowiem Frankl dobitnie podkreśla ideę życia „dla-czegoś” (kochanej osoby, realizowanej pasji czy wzniosłych ideałów), którą urzeczywistnia się w każdym działaniu człowieka. Idea „samotranscendencji”, która jest fundamentalna w koncepcji logoterapii, unaocznia się w koncepcji i sposobie życia, które wynikają z troski o „bycie znaczące”, czyli o „sens bycia”. Zatem nie można się zgodzić ze stwierdzeniem K. Obuchowskiego, iż „człowiek w ujęciu Frankla jest przedmiotowy, bierny, ograniczający się do zgody na predestynację wynikającą z nadsensu (...) i nie można się dopatrzeć w nim ani intencjonalności, ani duchowości” (ibidem, s. 262). Oddanie się sprawie czy osobie, przez co urzeczywistniamy swój potencjał (co stanowi główną ideę logoterapii), zaświadcza jednocześnie o realizacji w możliwie najgłębszy sposób własnego człowieczeństwa, przecząc w oczywisty sposób odczytaniu koncepcji, jakie odnajdujemy w pozycji Obuchowskiego pt. *Przez galaktykę potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich*.

wyzwania, zdaje się być celowa i potrzebna. Podążając za tokiem przemyśleń prezentowanych w dziele *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, nie sposób nie ulec przekonaniu o niezwyklej skromności i otwartości twórcy logoterapii na idee innych, dostępnych odłonek form terapii, który nie rości sobie prawa do niepodważalnej wyjątkowości. Przeciwnie wręcz – sytuuje swoje rozważania w obliczu ujawnianych różnic, ale również i bliskości myślenia odmiennych koncepcji, zawsze w trosce o egzystencjalne sprzyjanie człowiekowi. Znane jest prezentowane przez Frankla stanowisko, zgodne z podejściem Masłowa, dotyczące „spełniania się poprzez wypełnianie sensu”⁵, jednocześnie Frankl zdecydowanie odrzuca pogląd Rogersa⁶ uznającego samorealizację za podstawę wspierania człowieka, któremu – jak uważa – najbardziej doskwiera brak poczucia sensu własnej egzystencji jak i niezdolność do odbudowania w sobie „woli sensu” jako warunku odnalezienia energii witalnej niezbędnej do życia. Chcę tu jednocześnie nadmienić, iż odmiennie biegunowo koncepcje Frankla i Rogersa, opowiadające się za przeciwstawnymi układami napięć między samorealizacją i samotranscendencją, syn-

⁵ Por. V.E. Frankl, *Wola sensu*, op.cit, s. 55–56, gdzie Autor podkreśla: „moje przekonanie, że człowiek traci możliwość samoaktualizacji, świadomie do niej dążąc, jest całkowicie zgodne z poglądem Masłowa, który przyznaje, że proces «samoaktualizacji» najlepiej realizuje się poprzez «zaangażowanie w jakieś ważne zadanie». Samoaktualizacja rozumiana jako cel sam w sobie stoi w sprzeczności z samotranscendentną naturą ludzkiej egzystencji. Podobnie jak szczęście, samoaktualizacja jest wynikiem – wynikiem spełnienia sensu”.

⁶ Warto tu przy okazji odnotować, że Rogers swoje poglądy, uznające jak najlepsze wykorzystanie własnych możliwości za istotę rozwoju i życia człowieka, zweryfikował pod koniec lat 70., podnosząc wartość przestrzeni transcendentnej w kształtowaniu bytu człowieka. „Nie doceniłem [wcześniej – J.O.] znaczenia tego mistycznego, duchowego wymiaru” (por. C. Rogers, *Sposób bycia*, przekład M. Karpiński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2012, s. 143).

tetyzuje – jak pokazałam we wcześniejszych analizach⁷ (Orzelska, 2014, s. 117–141) – ujęcie Paula Tillicha, dla którego prezentowany układ napięć określa się jako (dwu)biegunowa całość, wymagająca widzenia jednocześnie obu członów jako niezbywalnych dla całości, która swoją jedność i pełnię buduje na nieustannym dwoistym sprzężeniu. Równocześnie Frankl, odnosząc się do innych postaci terapii egzystencjalnej, nie umniejszając dokonaniom Freuda i wielokrotnie na kartach książki odwołując się do jego poglądów, obnaża słabość koncepcji psychoanalizy, która – jak podkreśla – „odmawia zdolności człowiekowi zajmowania zdecydowanego stanowiska w dowolnych okolicznościach” (Frankl, 2014, s. 193). I zarazem dodaje: „człowiek nie podlega całkowicie zewnętrznemu warunkowaniu i zewnętrznym wpływom, lecz sam świadomie decyduje, czy ulec danym okolicznościom, czy im się przeciwstawić. Innymi słowy ma nieograniczoną wolność samookreślenia się. (...) Nieustannie kształtuje swoją własną egzystencję, determinując to, kim w danej chwili jest i kim będzie w następnym momencie. (...) Każda istota ludzka ma wolność stałej przemiany” (s. 193).

Dzieło Viktora E. Frankla odzwierciedla głęboką troskę o życie człowieka w czasach, gdzie wszelkie dotychczasowe miary życia tracą na znaczeniu, a dominująca, drapieżna niejednoznaczność, oferuje wielokrotną zmianę oblicza, kusząc złudnymi gratyfikacjami bez obietnicy spełnienia człowieczeństwa. Jak nie ulec degradacji życiowej i nie skazać się na bezsens życia przepełniony brakiem świadomości, odpowiada Autor proponowanego dzieła, w przejmującej narracji, stanowiącej wprowadzenie do trudnej, acz pięknej wędrówki odkrywania znaczenia egzystencji. Szereg akcentów, które koncentrują uwagę czytelnika, ze względu na odsłonięte wagi sensu roz-

⁷ Ustalenia, które poczyniłam, wynikały z zestawienia trzech koncepcji (Frankla, Rogersa, Tillicha) i zastosowania wobec nich kryterium weryfikacyjnego w postaci modelu cyklu życia E. Eriksona i wizji „przełomu dwoistości” Lecha Witkowskiego.

strzygającym o istocie człowieczeństwa, warty jest unaocznienia w szerszej perspektywie interpretacyjnej, nie umniejszając znaczeniu prezentowanej koncepcji logoterapii dla indywidualnego odbiorcy. Warto szczególnie skorzystać z impulsów, jakie jawią się z odczytu dzieła, we wszelkich oddziaływaniach pedagogicznych, w których umożliwienie zaangażowania, otwiera człowieka na przestrzeń sensu, opierającego się zwątpieniu i poczuciu pustki egzystencjalnej. Przy czym należy tutaj uznać, że właśnie zbliża się przełom w recepcji, znamionowany między innymi wydaną ostatnią książką o Franklu, autorstwa ks. Jarosława Michalskiego (Michalski, 2011) stanowiącą niejako uzasadnienie dla relacji logoteorii z pedagogiką w trosce o życie człowieka, ożywione potrzebą sensu. Logoterapia – uwrażliwiająca na fenomen sensu, okazuje się niezwykle przydatna w myśleniu, dbającym o znaczącą przestrzeń egzystencjalną człowieka. Może okazać się niekiedy niezbędnym wsparciem dla osób będących w procesie oddziaływania nie tylko terapeutycznego ale także resocjalizacji czy pracy socjalnej, a obecnie jest potrzebna jako zaplecze dla psychoedukacji, czy psychopedagogiki.

Lektura Viktora Frankla *Człowiek w poszukiwaniu sensu* otwiera nowe horyzonty w myśleniu o człowieku i jego miejscu w obecnej rzeczywistości. Nie darmo Autor kończy swoje dzieło słowami: „moim celem jest przekazanie pochodni niezależnym, pełnym inwencji, nowatorskim i kreatywnym duchom” (Frankl, 2014, s. 221), bowiem „jeśli każdy z nas nie da z siebie wszystkiego, sytuacja na świecie – już fatalna – będzie jeszcze gorsza” (s. 223). Wyzwanie jakie stawia przed nami Autor, warte jest podjęcia ... stawką jest bowiem nasze życie, przeżyte znacząco. Warto się zatem nad nim pochylić, przejmując się porywającymi słowami Frankla, które do nas kieruje, by nie sprzyjać sytuacji, kiedy słowami głównego bohatera przepięknej powiastki filozoficznej Antoine’a de Saint-Exuperyego pt. *Mały książę* będziemy zmuszeni powiedzieć życiu: „nie zawsze wiedziałem, jak troszczyć się o Ciebie” (A. de Saint-Exupery, 2014).

Wznoszenie się ponad siebie, oddając się życiu znaczącemu, to warty podjęcia wysiłek, który nie redukuje człowieka do odhumanizowanej istoty, a wręcz rehumanizuje własny świat, używając go światu innych.

Bibliografia

- de Saint-Exupery A. (2014.), *Mały Księżę*. Warszawa.
- Frankl V.E. (2010), *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*. Warszawa.
- Frankl V.E. (2014), *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*. Warszawa.
- Frankl V.E. (2014), *Człowiek w poszukiwaniu sensu*. Warszawa.
- Michalski T. (2011), *Sens życia a pedagogika. Impulsy myśli Viktora E. Frankla*. Toruń.
- Nelicki A. (1999), „Metakliniczna” koncepcja osoby V.E. Frankla. [w:] A. Gałdowa (red.), *Wybrane koncepcje osobowości*. Kraków.
- Obuchowski K. (1983), *Psychologia dążeń ludzkich*. Warszawa.
- Obuchowski K. (1995), *Przez galaktykę potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich*. Poznań.
- Orzelska J. (2014), *W stronę pedagogiki istotnej egzystencjalnie. Życie i jego trudności z energią duchową jako wyzwania pedagogiczne rezyduów tożsamości*. Kraków.
- Rogers C. (2012), *Sposób bycia*. Poznań.